

# Krystian Pielacha

---

## Ryki w okresie pierwszej wojny światowej szkic do zagadnienia

---

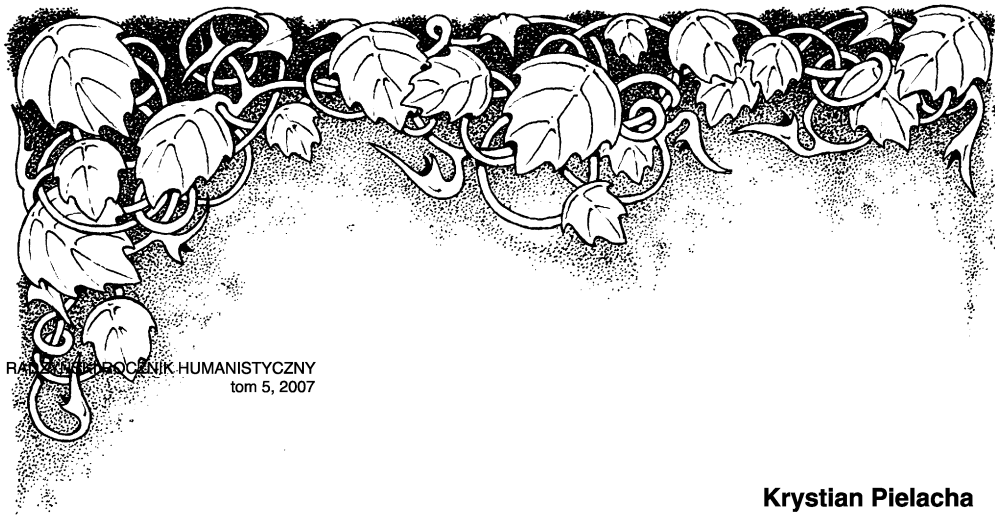
Radzyński Rocznik Humanistyczny 5, 53-59

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Krystian Pielacha

## Ryki w okresie pierwszej wojny światowej – szkic do zagadnienia

Wybuch pierwszej wojny światowej w lipcu 1914 r. zapoczątkował starcie dwóch wielkich bloków politycznych i militarnych. Jeden z nich stanowiły państwa centralne: Niemcy oraz Austro-Węgry, a drugi porozumienie trzech państw: Rosji, Francji i Wielkiej Brytanii. W wyniku prowadzonych walk wytworzyły się dwa fronty wojskowe, zachodni oraz wschodni, obejmujący swym zasięgiem tereny nieistniejącego wówczas państwa polskiego.

Rozpoczęta wojna dała mieszkańcom Ryk i okolic wielką nadzieję na odzyskanie niepodległości. Miejscowa ludność z wielkim entuzjazmem i ciekawością interesowała się przebiegiem działań wojennych na obydwóch frontach. Liczono na zwycięstwo państw centralnych. Wierzono, że ich wygrana pozwoli na odbudowę wolnej ojczyzny złożonej z dawnych ziem polskich, a w najgorszym przypadku spowoduje, kosztem przegranej Rosji, zjednoczenie ziem, na których naród polski otrzyma pełną autonomię praw pod zwierzchnictwem zwycięskiej monarchii.

Nastroje panujące wśród miejscowego społeczeństwa wywołane wydarzeniami wojennymi szybko zamieniały się w czyn. Duża liczba Polaków z rejonu Ryk, jako ochotnicy, zasilala szeregi powstających wówczas Legionów Polskich, walczących na frontach. Wzywały do tego liczne afisze mobilizacyjne powołujące mężczyzn pod broń, rozwieszane w Rykach od pierwszych dni wojny<sup>1</sup>.

W latach wojny na terenie Ryk nie były prowadzone żadne walki. Od samego jej początku znajdowały się pod zarządkiem władz carskich i stacjonowało w nich woj-

<sup>1</sup> *Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej w Rykach*, k. 13-14.

sko rosyjskie. Następnie, w wyniku zmiany sytuacji militarnej na froncie wschodnim, okupowane były przez wojska austriackie oraz niemieckie<sup>2</sup>. Niektóre z przebywających tu oddziałów zatrzymywały się na pobyt czasowy, inne maszerowały dalej w kierunku frontu wojennego<sup>3</sup>. Ciężar wszystkich walk w tym regionie skupił się w okolicy Dębłina, na linii Wisły i bardzo ważnej strategicznie twierdzy dęblińskiej<sup>4</sup>.

Nastrój miejscowej ludności względem Rosji od początku był bardzo przychylny. Wkrótce zmienił się w bardziej przyjazny po manifestie ogłoszonym do Polaków przez naczelnego wodza armii rosyjskiej – wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza<sup>5</sup>. 14 sierpnia 1914 r. zwracając się do narodu polskiego obiecał, że Polska odrodzi się jako zjednoczony kraj pod berłem carskim. Jednak, jak się okazało, obietnice te pozostały niespełnione, a miały w swym rzeczywistym zamiarze tylko znaczenie taktyczne dla pozyskania ważnego sprzymierzeńca, jakim byli Polacy<sup>6</sup>.

Wojsko rosyjskie względem lokalnej społeczności zachowywało się poprawnie, tak samo jak urzędy wojskowe, które nie stawiały dużych wymagań. Czasem żołnierze dopuszczali się drobnych grabieży i prześladowań względem ludności żydowskiej.

Mieszkańcy Ryk nie ucierpieli wiele pod względem materialnym. Rosjanie za wszelkie dokonywane przez siebie rekwizycje płacili sumy, które odpowiadały rzeczywistej wartości zarekwirowanego mienia. Nie podejmowali się także nakładania żadnych kontrybucji<sup>7</sup>.

Rozebrane zostały przez Rosjan prawie wszystkie płoty, z których uzyskane drewno przeznaczali na opał<sup>8</sup>. Udało im się także zarekwirować dwa dzwony ze starej świątyni św. Jakuba Apostoła. Podejmowane przez nich próby zabrania dzwonów z Kościoła Najświętszego Zbawiciela nie doszły do skutku dzięki staraniom u władz rządowych ks. Jana Rozwadowskiego<sup>9</sup>.

Bardzo duże zgorzsenie wojska carskie powodowały pod względem moralnym, sięjąc rozpustę wszędzie tam gdzie się znajdowały. Szczególnie w miejscach dłuższych postojów i przy niedalekich fortcach<sup>10</sup>.

Ważnym wydarzeniem 1914 r. dla miejscowej społeczności było ukończenie budowy nowego kościoła parafialnego rozpoczętej w 1908 r. Po zbadaniu jego trwałości i bezpieczeństwa przez specjalną Komisję 11 czerwca 1914 r. został dopuszczony do użytku religijnego parafian. Poświęcenia świątyni dokonał 4 października 1914 r. jego budowniczy ks. proboszcz Rozwadowski w obecności ks. dziekana, księży z

---

<sup>2</sup> Archiwum Kurii Diecezjalnej Siedleckiej (dalej: AKDS), sygn. Lit. D., Dział III, Nr porz. 1, t. 1, Dane historyczne z okresu wojny Europejskiej 1914-1918.

<sup>3</sup> *Kronika Ochotniczej Straży ...*, dz. cyt., k. 14.

<sup>4</sup> K. Kurzyp, *Stężyca nad Wisłą*, Stężyca 1989, s. 121-122.

<sup>5</sup> *Dane historyczne ...*, dz. cyt.

<sup>6</sup> J. Buszko, *Historia Polski 1864-1948*, Warszawa 1978, s. 222.

<sup>7</sup> *Dane historyczne ...*, dz. cyt.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> AKDS, Akta osobiste księdza Jana Rozwadowskiego, sygn. Lit. R., Dział I, Nr 26, Tom 1, *Curriculum Vitae* ks. Jana Rozwadowskiego.

<sup>10</sup> *Dane historyczne ...*, dz. cyt.

okolicznych parafii oraz licznie zgromadzonych wiernych<sup>11</sup>. Uroczystość poświęcenia odbywała się już w czasie trwającej od kilku miesięcy pierwszej wojny światowej, „[...] podczas huku armat, grzmiących za Dęblinem”<sup>12</sup>.

W czasie całego okresu władzy rosyjskiej Ryki opuściło niewielu mieszkańców, którzy byli do tego przymuszani przez władze rządowe i gdyby nie ich naciski, najprawdopodobniej wszyscy by pozostali. Do wyjazdu zmuszono również miejscowe duchowieństwo: ks. proboszcza Rozwadowskiego oraz ks. wikarego Antoniego Pacewskiego. Jednak nie poddali się namowom i pozostali na swych stanowiskach w tak trudnym dla całej parafii czasie<sup>13</sup>.

2 maja 1915 r. ruszyła długo przygotowywana ofensywa niemiecko-austriacka na odcinku pomiędzy Wisłą i Karpatami, dowodzona przez gen. niemieckiego Augusta von Mackensena. Swoim wielkim uderzeniem zdołała 4 maja przełamać front rosyjski pod Gorlicami, a armia rosyjska, która miała coraz większe niedostatki w uzbrojeniu i amunicji, została zmuszona do szybkiego odwrotu<sup>14</sup>.

Bitwa pod Gorlicami stała się punktem zwrotnym w wojnie na wschodzie Europy. W czasie zaledwie kilku tygodni cała Galicja znalazła się ponownie w rękach austriackich. Zachęcone tym sukcesem dowództwo niemieckie podjęło następne działania ofensywne w Królestwie Polskim, powodując w bardzo krótkim czasie wycofanie się z jego ziem armii carskiej<sup>15</sup>.

W wyniku ofensywy państw centralnych oddziały rosyjskie stacjonujące w Rykach zostały zmuszone do opuszczenia osady na początku sierpnia 1915 r. Po wycofaniu się Rosjan, 4 sierpnia Ryki zostały zajęte przez wojska austriackie<sup>16</sup>, które rozpoczęły trwającą trzy tygodnie okupację<sup>17</sup>.

Mieszkańcy Ryk w pewnej mierze żałowali wyjścia Rosjan, ponieważ biedniejsza ludność miała przy nich duże zarobki oraz pożywienie dla dzieci, którym żołnierze oddawali pozostającą w kotłach żywność.

Nowi okupanci od samego początku dążyli do uzyskania jak największych korzyści materialnych. Nieustannie trapiли miejscową ludność licznymi rekwizycjami, za które w ogóle nie płacili, lecz jedynie wydawali kwity, zresztą nigdy nie uregulowane. W tym celu posiadali specjalnie wyznaczonych urzędników zajmujących się sprawami rekwizycji<sup>18</sup>.

Po trzech tygodniach do Ryk wkroczyły wojska niemieckie, które stały się nowym okupantem. Wtenczas większość stacjonujących oddziałów austriackich opuściła osadę, lecz nadal pozostała niewielka ich liczba<sup>19</sup>, która 3 listopada przejęła na

---

<sup>11</sup> K. Pielacha, *Historia kościoła w Rykach (4). Inicjatywa i powstanie kościoła p.w. Najświętszego Zbawiciela (cz. 2)*, [w] „*Twój Głos*”, nr 19/2006 r., s. 11.

<sup>12</sup> *Curriculum ...*, dz. cyt.

<sup>13</sup> *Dane historyczne ...*, dz. cyt.

<sup>14</sup> J. Pajewski, *Historia Powszechna 1871-1918*, Warszawa 2002, s. 354-355.

<sup>15</sup> H. Zieliński, *Historia Polski 1914-1939*, Wrocław 1982, s. 11.

<sup>16</sup> *Kronika 7-mio Klasowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Rykach. Od roku 1924*, k. 1., K. Kurzyp, dz. cyt., s. 122.

<sup>17</sup> *Dane historyczne ...*, dz. cyt.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże.

własny użytek starą plebanię przy kościele św. Jakuba. Po kilku miesiącach z niej ustąpili i plebania została przejęta przez Niemców, którzy umieścili w niej Zarząd Gminy i żandarmerię<sup>20</sup>.

Niemcy od pierwszych dni okupacji w stosunku do miejscowej ludności zachowywali się arogancko i zarozumiale. Szacunku nie wykazywali również wobec swoich sojuszników – Austriaków, którzy jeszcze pozostali. Przenieśli ich natychmiast na gorsze kwatery, pozostawiając dla siebie lepsze<sup>21</sup>.

Pod koniec 1915 r. Ryki wraz z całym powiatem garwolińskim zostały włączone do nowo utworzonego niemieckiego generał-gubernatorstwa warszawskiego<sup>22</sup>.

Ze strony Niemców ludność poniosła wielkie straty materialne. Dokonywali oni wielu rekwizycji, m.in. mięsa, zboża, bydła i koni. Bardzo dużym obciążeniem były z ich strony liczne i znaczne kontrybucje, nakładane nie tylko na pojedyncze wsie, ale również na całe gminy. Ściągali je żandarmi, a przy najmniejszym oporze ludności dokonywało ich wojsko. Nakładane były nawet za najmniejsze wykroczenia i sprzeczki.

Często wydawano rozporządzenia, niekiedy nie wykonalne, których jedynym zamiarem miało być ściągnięcie kontrybucji, gdy danego rozporządzenia ludność nie zdołała wypełnić. Między innymi z tego powodu Ryki Królewski płaciły je trzy razy, Ryki Kościelne – dwa, Dąbie – dwa oraz Swaty jeden raz. Natomiast z Kolonii Zaleskiej państwu Łabędzkiem zabrano konie.

Okupanci przeprowadzali także akcje mobilizacyjne wśród mężczyzn, celem zaciągnięcia rekruta do własnej armii.

Niemcy bardzo dbali o uprawę ziemi, z której wszystkie korzyści czerpali jedynie dla siebie. Miało to przede wszystkim na celu zapewnić wystarczającą ilość zboża dla wojska. Dlatego brali pod uprawę wszystkie ziemie leżące odłogiem i do pracy na niej zmuszali siłą posiadaczy własnego inwentarza, a pod własną opiekę przejmowali posiadaczy gruntów nie mających narzędzi do uprawy. Wszystkie folwarki po właścicielach, którzy wyjechali do Rosji, oddawali w dzierżawę wyznaczonym przez siebie ludziom<sup>23</sup>.

Podczas okupacji niemieckiej 1 marca 1916 r. w Rykach została ponownie uruchomiona szkoła<sup>24</sup>, której funkcjonowanie przerwały wojska austriackie, zajmując na pewien okres jej lokale z przeznaczeniem na kwaterunek dla potrzeb wojska<sup>25</sup>. Sprawami oświaty zajmowała się polska inteligencja, bez żadnych przeszkód ze strony władz zaborczych, które po pewnym czasie wyznaczyły własnych inspektorów szkolnych na każdy powiat<sup>26</sup>.

---

<sup>20</sup> AKDS, Akta Parafii w Rykach dekanatu stężyckiego, sygn. Lit. R., Dział IV, Nr porz. 16, t. 1, Raport Dziekana Dekanatu Stężyckiego Ks. Jana Rozwadowskiego do Przenajświętszej Kurii Biskupiej Diecezji Podlaskiej w Janowie z 11 III 1920 r.,

<sup>21</sup> *Dane historyczne ...*, dz. cyt.

<sup>22</sup> K. Kurzyp, dz. cyt., s. 122.

<sup>23</sup> *Dane historyczne ...*, dz. cyt.

<sup>24</sup> *Kronika 7-mio Klasowej ...*, dz. cyt., k. 1.

<sup>25</sup> G. Piskorska, *Szkoła Podstawowa im. Mariana Osieńskiego w Rykach w latach 1901-2001*, Ryki 2001, s. 5.

<sup>26</sup> *Dane historyczne ...*, dz. cyt.

Do Kościoła rzymsko-katolickiego i jego wiernych Niemcy odnosili się zazwyczaj tolerancyjnie. Jednak przeprowadzane przez nich rekwizycje stosowali również i do rzeczy kościelnych, nie czyniąc dla nich żadnego wyjątku<sup>27</sup>. Udało im się podczas nieobecności ks. Rozwadowskiego zabrać piszczałki ze starych organów i znów dzięki jego staraniom u władz rządowych, Kościół Najświętszego Zbawiciela uniknął konfiskaty dzwonów<sup>28</sup>.

Rząd okupacyjny cały czas prowadził akcje wrogie wobec miejscowej społeczności. Niewiele dla niej zrobił, nie wykazywał w tym kierunku żadnych starań oraz nie podejmował jakichkolwiek działań, mających na uwadze polepszenie warunków życia mieszkańców Ryk i okolic. Były one jeszcze pogarszane przez ciągle nakładane kontrybucje i rekwizycje. To wszystko spowodowało, że po początkowym, niezbyt wrogim stosunku ludności, jej nastroje bardzo szybko przerodziły się w nienawiść do okupanta, którego obecność znoszona była tylko z konieczności oraz pod przymusem<sup>29</sup>.

W 1916 r. armie państw centralnych w bitwach pod Verdun, nad Sommą i podczas ofensywy Brusilowa doznały bardzo wielkich strat<sup>30</sup>. Oprócz trudności natury gospodarczej coraz większy problem stanowiły zmniejszające się rezerwy ludzkie, potrzebne do uzupełniania oddziałów walczących na frontach wojennych. Ta coraz trudniejsza sytuacja spowodowała skierowanie uwagi dowództwa niemieckiego na rezerwy tkwiące w okupowanym Królestwie Polskim. Liczono na pozyskanie z niego potrzebnych rąk do pracy w Niemczech, a przede wszystkim na pozyskanie rekruta polskiego, który tworząc swą armię pod dowództwem niemieckim, walczyłby przeciwko Rosji<sup>31</sup>.

Po dość długich przetargach pomiędzy Berlinem i Wiedniem dwaj generał-gubernatorowie, austriacki w Lublinie i niemiecki w Warszawie, ogłosili w imieniu dwóch cesarzy, austriackiego Franciszka Józefa I i niemieckiego Wilhelma II, tzw. akt 5 listopada 1916 r.<sup>32</sup> Akt ten jeszcze tego samego dnia został również proklamowany w Rykach przez niemieckie powiatowe władze okupacyjne. Uroczyste jego ogłoszenie odbyło się o godzinie 12 w południe przed Kościołem Najświętszego Zbawiciela, wśród licznie zgromadzonych mieszkańców<sup>33</sup>. Treść jego była następująca: „Do mieszkańców warszawskiego generalnego gubernatorstwa. Przejęci niezłomną ufnością w ostateczne zwycięstwo ich broni i życzeniem powodowani, by ziemie polskie przez waleczne ich wojska ciężkimi ofiarami rosyjskiemu panowaniu wydarte do szczęśliwej przywieść przyszości, Jego Cesarska Mość Cesarz Niemiec oraz Jego Cesarska i Królewska Mość Cesarz Austrii i Apostolski Król Węgier postanowili z ziem tych utworzyć państwo samodzielne z odziedziczoną monarchią i konstytucyjnym ustrojem. Dokładniejsze oznaczenie granic Królestwa Polskiego zastrzega się.

---

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> *Curriculum ...*, dz. cyt.

<sup>29</sup> *Dane historyczne ...*, dz. cyt.

<sup>30</sup> H. Zieliński, dz. cyt., s. 24-25.

<sup>31</sup> J. Pajewski, dz. cyt., s. 381.

<sup>32</sup> Tenże, s. 381.

<sup>33</sup> *Kronika 7- mio Klasowej ...*, dz. cyt., k. 2.

Nowy kraj znajdzie w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami rękojmię do swobodnego sił swych rozwoju. We własnej armii nadal żyć będą pełne stare tradycje wojsk polskich dawniejszych czasów i pamięci walecznych polskich towarzyszy broni we wielkiej obecnej wojnie. Jej organizm, wykształcenie i kierownictwo uregulowane będą we wspólnym porozumieniu. Sprzymierzeni Monarchowie, biorąc należny wzgląd na ogólne warunki polityczne Europy, jako też na dobro i bezpieczeństwo własnych krajów i ludów, żywią niezłomną nadzieję, że obecnie spełnią się życzenia państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego. Wielkie zaś od zachodu z Królestwem Polskim sąsiadujące mocarstwa z radością ujrzą u swych granic wschodnich wskrzeszenie i rozkwit wolnego, szczęśliwego i własnym narodowym życiem cieszącego się państwa. Z najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza niemieckiego Generał-Gubernator niemiecki Beseler<sup>34</sup>.

W czasie odczytywania aktu, obok sztandaru polskiego na znak wspólnej jedności, wywieszony został sztandar niemiecki. Następnie zgromadzeni pod rycką świątynią odśpiewali hymn niemiecki oraz „Boże coś Polskę”, z wygłoszeniem po nich trzykrotnego „hura” i „wiwat” na cześć Polski i Niemiec. Na zakończenie uroczystego proklamowania wolnego państwa polskiego odśpiewano w kościele hymn „Ciebie Boże chwalimy”<sup>35</sup>.

Proklamacja dwóch cesarzy nie odniosła jednak zamierzonego rezultatu. Cel doraźny, jakim było pozyskanie polskiego rekruta, nie został osiągnięty. 9 listopada Beseler ogłosił ochotniczy zaciąg od nowo powstającej armii polskiej (Polska Siła Zbrojna – Polnische Wehrmacht), która tymczasowo miała być przyłączona do wojska niemieckiego. Werbunek ten przyniósł bardzo nikłe rezultaty, nie mające w rzeczywistości żadnego znaczenia.

Taka reakcja społeczeństwa polskiego spowodowana była brakiem zaufania i słuszności celów, które postawiły im państwa centralne. Także duże wątpliwości budziła dokładnie nieokreślona w akcie z 5 listopada powojenna suwerenność Królestwa Polskiego i jego granice<sup>36</sup>.

W 1917 r. rewolucja w Rosji obaliła władzę cara. Nowo utworzony rząd rewolucyjny, dążący do zakończenia wojny, podpisał 3 marca 1918 r. w Brześciu traktat pokojowy z koalicją państw centralnych. W następstwie tego, po wycofaniu się Rosji, zostały zakończone wszystkie walki prowadzone na froncie wschodnim<sup>37</sup>.

Nie zmieniło to w dalszym ciągu sytuacji, w jakiej znajdowały się Ryki. Nadal okupowane były przez wojska niemieckie, które stacjonowały do momentu zakończenia wojny<sup>38</sup>, wraz z niewielką liczbą wojsk austriackich<sup>39</sup>.

Kres jej nastąpił w 1918 r. Państwa centralne znajdujące się już u kresu swych sił i możliwości militarnych cofały się na froncie zachodnim pod naporem przeważających armii sprzymierzonych. Duży cios Niemcom i Austro-Węgrom zadały wybu-

---

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> H. Zieliński, dz. cyt., s. 25-26.

<sup>37</sup> J. Pajewski, dz. cyt., s. 426-427.

<sup>38</sup> *Dane historyczne ...*, dz. cyt.

<sup>39</sup> *Kronika Ochotniczej Straży ...*, dz. cyt., k. 25.

chające w ich granicach rewolucje społeczne. Dlatego, wobec niemożności stawiania dalszego oporu, zdecydowały się na podpisanie rozejmu 11 listopada 1918 r. w Compiègne we Francji<sup>40</sup>.

W czasie wojny działała w Rykach Polska Organizacja Wojskowa. Jej zbiórki i ćwiczenia odbywały się potajemnie w miejscowej szkole. Do najczynniejszych jej członków należeli: Marian Miłosz, Stefan Malinowski, Stanisław Kowalski, Stanisław i Michał Wojtaś, R. Granert oraz P. Błachnio.

POW brała czynny udział przy rozbrajaniu wojsk niemieckich w Rykach w okresie, gdy naród polski przystąpił do wyzwolenia ziem Królestwa Polskiego spod władzy okupanta. 11 listopada na skutek walk wyzwoleniczych poległo w Rykach dwóch członków POW, blacharz Józef Kierzkowski i rolnik Antoni Żaczek<sup>41</sup>. Natomiast Austriacy podczas wycofywania się spowodowali pożar, w wyniku którego uległy spaleniu Ryki Królewskie<sup>42</sup>.

Po rozbrojeniu, a następnie wyjściu okupantów z Ryk, wśród lokalnej społeczności zapanował wielki entuzjazm i radość. Mieszkańcy poczuli wielką swobodę po dopiero co odzyskanej wolności, lecz często jeszcze przyjmowali ją z niedowierzaniem, obawiając się ponownego powrotu nieprzyjaciela. Jednak z czasem coraz więcej przybywało takich, którzy gotowi byli w każdej chwili stanąć do walki o wolność ojczyzny, jeśli by ponownie zaszła tego potrzeba. Takie usposobienie stało się z czasem powszechne, tak samo jak pewność, że wróg już więcej nie powróci.

Po opuszczeniu Ryk przez Niemców i Austriaków mieszkańcy nie przeprowadzali sami żadnych ekspedycji karnych, gdyż nie było potrzeby ich wykonywania. Przez długie lata niewoli stracili wiarę we własne siły, przez co zachowywali się biernie wobec pierwszych powstających organów władzy państwowej. W stosunku do wojska prezentowali przychylną postawę, nie przejawiając jednak większego entuzjazmu.

---

<sup>40</sup> J. Pajewski, dz. cyt., s. 443-446.

<sup>41</sup> *Kronika 7-mio Klasowej ...*, dz. cyt., k. 5-6.

<sup>42</sup> *Kronika Ochotniczej Straży ...*, dz. cyt., k. 25.